

Sygn. akt II Ca 226/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSA w SO Grzegorz Ślęzak
Sędziowie	SSO Paweł Hochman (spr.) SSR del. Wioletta Krawczyk
Protokolant	st. sekr. sąd. Anna Owczarska

po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2017 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim z dnia 10 października 2016 roku, sygn. akt I C 157/15

1. oddała apelację;
2. nie obciąża powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą na rzecz pozwanego.

SSA w SO Grzegorz Ślęzak

SSO Paweł Hochman SSR Wioletta Krawczyk

Sygn. akt II Ca 226/17

UZASADNIENIE

W pozwie, złożonym w dniu 10 lutego 2015 r. powódka M. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 12.600 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

Nadto, powódka domagała się ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 13 października 2014 r.

Na rozprawie w dniu 7 września 2015 r. powódka sprecyzowała żądanie pozwu w zakresie dochodzonego odszkodowania, wyjaśniając, kwota 12.600 zł obejmuje poniesiony przez nią koszt umieszczenia 4 psów w hotelu dla zwierząt w okresie od dnia 17 października 2014 r. do dnia 17 stycznia 2015 r. (3.600 zł) oraz koszt opieki sprawowanej

nad powódką i jej matką T. S. przez M. G. i U. J. na podstawie ustnej umowy w okresie od dnia 21 października 2014 r. do 10 stycznia 2015 r. (9.000 zł). Powódka M. S. oświadczyła jednocześnie, iż pozwem niniejszym nie dochodzi zwrotu kosztu wynajmu łóżka ortopedycznego (k. 67).

W odpowiedzi na pozew z dnia 11 sierpnia 2015 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 10 października 2016 roku Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim po rozpoznaniu sprawy z powództwa M. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powódki M. S. kwotę 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 1.554,46 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od obu kwot od dnia 10 lutego 2015 roku do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części. Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd zasądził od powódki M. S. na rzecz strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwotę 1.000 zł tytułem częściowego ich zwrotu odstępując od obciążenia powódki kosztami procesu na rzecz strony pozwanej w pozostałej części oraz nakazał pobrać od strony pozwanej (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim kwotę 620,82 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu oraz wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa od uwzględnionej części powództwa i nie obciążył powódki M. S. pozostałą częścią nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa.

Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego.

W dniu 13 października 2014 r. w L. doszło do wypadku komunikacyjnego, w którym poszkodowana została M. S..

Sprawca wypadku ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. w S..

W następstwie wypadku M. S. doznała prostego złamania górnej i dolnej kości łonowej lewej (tzw. kości miednicy), bez istotnych powikłań oraz uszkodzeń w obrębie nerwów, naczyń i narządów wewnętrznych.

W przedmiotowym wypadku M. S. nie doznała obrażeń w zakresie ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego.

Bezpośrednio po zdarzeniu, w okresie od dnia 13 października 2014 r. do dnia 21 października 2014 r., M. S. hospitalizowana była na Oddziale (...) (...) sp. z o.o. w T., gdzie zastosowano leczenie zachowawcze w postaci obserwacji klinicznej, reżimu łóżkowego oraz profilaktyki przeciwwzkrzepowej.

W dniu 21 października 2014 r. powódka wypisana została do domu w stanie ogólnym dobrym, z zaleceniem dalszego reżimu łóżkowego, tj. zakazu wstawania i chodzenia (bez zaopatrzenia w opatrunek gipsowy) oraz dalszej konsultacji w poradni ortopedycznej.

M. S. kontynuowała leczenie w warunkach ambulatoryjnych w poradni ortopedycznej (konsultacje w T. w dniach: 24.11.2014 r., 08.01.2015 r.). Leczenie powódki obejmowało konieczność zakupu leków przeciwbólowych, przeciwwzkrzepowych oraz osłonowych. W dniu 17 grudnia 2014 r., a następnie w okresach od 16 czerwca - do 14 lipca 2015 r. oraz od 27 lipca - do 27 sierpnia 2015 r. powódka przebyła leczenie usprawniające w postaci krioterapii, pola magnetycznego, ultradźwięków oraz lasera w (...) Centrum (...) w T. oraz (...) s.c. w T.. Rehabilitacja powyższa nie była skomplikowana i uciążliwa.

Proces leczenia powódki przebiegał prawidłowo. Złamanie wygojone zostało niewadliwie w dobrym ustawieniu, bez zaburzeń zrostu kości, zaników mięśniowych, asymetrii kończyn oraz powikłań neurologicznych. Przebyty uraz nie skutkował także destabilizacją endoprotezy biodra lewego osadzonej w 2010 r.

W związku z koniecznością przestrzegania reżimu łóżkowego, przez okres pierwszych 3 miesięcy od wypadku, powódka odczuwała dyskomfort o średnim nasileniu. Przez następne 3 miesiące dyskomfort ten był nieznaczny. W

tym czasie u powódki nie występowały istotne dolegliwości bólowe. W dniu 23 października 2014 r. powódka wynajęła łóżko rehabilitacyjne.

Przez pierwsze 6 tygodni M. S. wymagała opieki ze strony osób trzecich przez 4 godziny dziennie. W tym czasie powódka była osobą leżącą, zalecono jej chodzenie bez obciążenia KDP. W okresie kolejnych 6 tygodni niezbędny czas opieki nad powódką wynosił 3 godziny na dobę. W tym czasie powódka mogła siedzieć w fotelu i w miarę ostrożnie chodzić przy balkoniku w granicach tolerancji bólu, jak również stała się częściowo zdolna do załatwiania w domu podstawowych potrzeb. Po tym okresie, w zakresie ortopedii, powódka stała się zdolna do samodzielnej egzystencji i nie wymagała pomocy osób trzecich.

Z ortopedycznego punktu widzenia, wskutek wypadku z dnia 13 października 2014 r., powódka doznała 4 % trwałego uszczerbku na zdrowiu, (uraz miednicy generujący 6 % uszczerbek na zdrowiu nałożył się na ubytki ruchowe spowodowane alloplastyką biodra lewego, skutkujące 2 % uszczerbkiem, co po skompensowaniu dało uszczerbek w wysokości 4%). W zakresie neurologii, doznane przez M. S. obrażenia nie skutkowały trwałym ani długotrwałym uszczerbkiem na zdrowiu.

Przed wypadkiem powódka M. S. cierpiała na chorobę zwyrodnieniową stawów biodrowych (od 2004 r.) oraz dyskopatię szyjną C4-C6 z wraz zespołem bólowym szyjno-barkowym. W 2010 r. przeszła całkowitą endoprotezoplastyką biodra lewego, skutkującą częściowym ograniczeniem ruchomości stawu biodrowego lewego. Jeszcze przed wypadkiem zaliczona została do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Odczuwane obecnie przez powódkę dolegliwości bólowe bioder i kręgosłupa nie są związane z przebyłym urazem miednicy. Bóle odcinka lędźwiowo-krzyżowego kręgosłupa powodowane są samoistnymi zmianami zwyrodnieniowo-dyskopatycznymi, bez objawów korzeniowych i ubytkowych, a także przeciążeniem w następstwie patologicznego schematu chodu.

Proces leczenia powódki uległ zakończeniu, doprowadzając do zadowalającej wydolności narządu ruchu. Rokowania na przyszłość są stabilne i pomyślne. W przyszłości nie należy się spodziewać u niej istotnych następstw przebytego wypadku.

W okresie leczenia M. S. zamieszkiwała sama w lokalu usytuowanym na III piętrze bloku mieszalnego.

Od dnia 31 października 2014 r. do dnia 31 grudnia 2014 r. powódka korzystała z nieodpłatnych świadczeń opiekuńczych z MOPS w zakresie zaspakajania potrzeb w gospodarstwie domowym, pomocy w utrzymaniu higieny osobistej, uzgadnianiu wizyt lekarskich oraz realizacji recept. Pomoc ta świadczona była przez pracownika pomocy społecznej z częstotliwością 5 razy w tygodniu po 1 godzinie dziennie od poniedziałku do piątku (łącznie 44 godziny). Koszt 1 roboczogodziny wynosił 16,20 zł.

Od dnia 2 stycznia do dnia 31 stycznia 2015 r. nieodpłatne świadczenia opiekuńcze - o analogicznym zakresie - realizowane były na rzecz powódki 3 razy w tygodniu po 1 godzinie dziennie w poniedziałki, środy i piątki. Koszt 1 roboczogodziny wynosił w tym okresie 16,91 zł.

M. S. ma lat 59, z zawodu jest technikiem weterynarii, od 2013 r. legitymuje się umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. Przed wypadkiem nie pracowała zawodowo, utrzymując się zasiłku stałego z MOPS w wysokości 529 zł miesięcznie.

W życiu prywatnym powódka od szeregu lat czynnie angażowała się jako wolontariusz w działalność (...) Towarzystwa (...) w P..

Przed wypadkiem powódka sprawowała opieką nad swoją schorowaną matką — T. S., lat 83, legitymującą się znacznym stopniem niepełnosprawności. T. S. zamieszkiwała w tym samym bloku co powódka. Nie była ona osobą

obłożnie chorą, lecz wymagała pomocy w przygotowaniu posiłków, podawaniu leków, zmianie opatrunków oraz prowadzeniu gospodarstwa domowego.

W wyniku wypadku, w okresie rekonwalescencji, M. S. zaprzestała opieki nad matką. T. S. ma dwoje dzieci - powódkę oraz syna B. S. (1), a także 3 wnuków, w tym syna powódki - K. J.. T. S. utrzymuje się emerytury.

M. S. zgłosiła szkodę w pozwanym Towarzystwie Ubezpieczeń w dniu 27 października 2014 r. Decyzją z dnia 25 listopada 2014 r. strona pozwana przyznała powódce zadośćuczynienie w wysokości 7.000 zł. oraz odszkodowanie w łącznej kwocie 2.649,87 zł., obejmującej koszt opieki osób trzecich (2.352 zł.) oraz koszt leczenia i wynajmu łóżka ortopedycznego (297,87 zł.).

W ramach dokonanej oceny przeprowadzonych dowodów Sąd Rejonowy wyjaśnił, że zasadnicze znaczenie dla ustalenia zakresu doznanej przez M. S. szkody posiadały opinie biegłych: z zakresu ortopedii R. E. oraz neurologii B. S. (2). Opinie te jako wszechstronne, rzetelne i znajdujące oparcie w zgromadzonej w aktach sprawy dokumentacji medycznej, nie były przez strony kwestionowane, stąd też należało uwzględnić wpływające z nich wnioski i wzbogacić o nie zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Sąd podkreślił, iż w powołanych wyżej opiniach biegli szeroko odnieśli się do deklarowanych obecnie przez powódkę dolegliwości bólowych bioder oraz kręgosłupa, wyjaśniając przekonująco, że dysfunkcje te nie są związane ze złamaniem miednicy w 2014 r., ale z występującymi u powódki schorzeniami samoistnymi tych narządów.

Jednocześnie, kierując się dyrektywami, o których mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Sąd odmówił przymiotu wiarygodności zeznaniom powódki M. S. oraz zeznaniom świadków M. G. (1), U. J., W. S. i B. S. (3), w części, w której relacjonowali oni zasady i przebieg opieki nad powódką oraz jej matką, a także okoliczności oddania psów powódki do hotelu dla zwierząt.

W ocenie Sądu zeznania powódki, jakoby zobowiązana była ona, na podstawie ustnej umowy, do zapłaty M. G. (2) i U. J. kwot po 1.500 zł. za każdy miesiąc opieki - czyli łącznie kwoty 9.000 zł (k. 67), nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach wyżej wymienionych osób. Świadek M. G. (2) zeznała, iż po otrzymaniu kwoty 1.000 zł. oczekuje od powódki zapłaty jeszcze 2.000 zł., zaś świadek U. J. stwierdziła, iż umówiła się z powódką na kwotę 4.000 zł, lecz nie w ramach umowy cywilnoprawnej, ale przysługi koleżeńskiej („po prostu jedna drugiej pomagała k. 143). Nadto, co równie istotne, gdyby świadek U. J. - jak zeznała - przebywała w domu powódki w okresie 3 miesięcy przez 12 godzin dziennie od rana do wieczora przez 7 dni w tygodniu, to wówczas bez wątpienia miałyby okazję zaobserwować u M. S. wizyty pracownika socjalnego z MOPS - u, wykonującego swe obowiązki od poniedziałku do piątku przez 1 godzinę dziennie (a przynajmniej posiadać wiedzę o tych wizytach i ich efektach - vide decyzja k. 23-24). Na wizyty takie, jak również na wizyty w domu poszkodowanej wolontariuszy ze schroniska dla zwierząt, wskazywali wprost powódka oraz M. G. (2). Tymczasem, świadek U. J. zeznała kategorycznie, iż „nikt do powódki nie przychodził, to jest jedna pielęgniarka z MOPS-u. Jestem tego pewna na 100 % ... Pielęgniarki nie widywałam. Przy mnie nie bywali żadni wolontariusze, aby opiekować się psami' k. 143v). Sąd wskazał również, że, przekaz ocenianych świadków jawi się jako sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego. Dostrzegł, że U. J. oraz M. G. (2) w opiece nad powódką wymieniać miały się rotacyjnie - U. J. opiekę sprawować miała przez 12 godzin na dobę (k. 143v-144), zaś M. G. (2) przez godzin co najmniej 8 (k. 68v), przy czym obu kobietom zdarzać miało się okazjonalnie nocować u M. S. (k. 68 k. 143v). Obie były jednocześnie znajomymi powódki. W tym kontekście, uzasadnione wątpliwości budziły zeznania w/w świadków, jakoby nie znały one wzajemnie własnych personaliów oraz - przez okres 3 miesięcy - nie doszło do ich spotkania w mieszkaniu powódki. Mało tego, jak zeznała świadek U. J., nie obowiązywał jej ustalony z góry grafik zmian, a w razie potrzeby kontaktowała się telefonicznie z M. G. (1) w sprawie godziny objęcia pieczy. Mimo owych kontaktów telefonicznych, U. J. na rozprawie w dniu 28 września 2016 nie potrafiła wskazać imienia M. G. (1). Również zestawienie łącznej ilości godzin - deklarowanej przez świadków - opieki na powódką (co najmniej 12 h + co najmniej 8 h + czas na zmianę opiekunów) oraz godziny początkowej objęcia obowiązków (7:00 - 8:00 - k. 67v), wskazuje, iż w praktyce M. G. (2) i U. J. winny regularnie nocować u powódki, czemu jednak kobiety te zaprzeczyły.

Sąd podniósł również, że zeznania M. S. oraz świadków M. G. (1) i U. J., w części dotyczącej okoliczności oddania psów do hotelu dla zwierząt, dotknięte były istotnymi sprzecznościami, podważającymi ich wiarygodność oraz moc dowodową. Rozbieżności występowały w zakresie elementarnych okoliczności stanu faktycznego, takich jak liczba i rodzaj psów, sposób ich przetransportowania do hotelu dla zwierząt oraz okres hotelowania. Dostrzegł, iż M. S. i M. G. (2) na rozprawie w dniu 7 września 2015 r. zeznały, iż przed wypadkiem z dnia 13 października 2014 r. powódka posiadała 8 psów, w tym 4 własne i to one właśnie trafić miały do hotelu dla zwierząt. Pozostałe zwierzęta przebywać miały u powódki w domu w ramach pieczy tymczasowej. Z kolei świadek U. J. utrzymywała, iż powódka posiadała 5-6 psów, z których wszystkie stanowiły jej własność bez rozróżnienia na zwierzęta posiadane w ramach pieczy tymczasowej. Z pośród nich, 3 większe trafić miały do hotelu dla zwierząt, a 3 mniejsze pozostać w mieszkaniu M. S. w trakcie jej rekonwalescencji. Sąd wskazał, iż zeznania świadka U. J. — znajomej powódki, która sprawować miała nad nią (i nad psami) opiekę przez 12 godzin na dobę - były w swej wymowie stanowcze i jednoznaczne. Zgoła odmiennie analizowaną okoliczność zrelacjonował natomiast sprawca wypadku - A. K. (1), który podczas - trwającej około 30 minut - wizyty u M. S. odbytej w przeciągu tygodnia od dnia opuszczenia przez nią szpitala, zastał powódkę samą w mieszkaniu w towarzystwie tylko jednego psa (zeznania świadka A. K. (2) „ona leżała na specjalnym łóżku. Ona była sama, drzwi były otwarte. W domu był jeden mały piesek. Byłem u powódki około 30 minut” k. 67). Nie mniej istotne sprzeczności dają się zauważyć w zakresie okoliczności przetransportowania psów do hotelu. Powódka M. S. zeznała bowiem, iż po zwierzęta przyjechała do niej B. S. (3) w towarzystwie M. G. (2) (k. 66). M. G. (2) zeznała, iż pomagała sprowadzić psy do samochodu „ponieważ powódka wtedy leżała (k. 68). Twierdzeniom tym zaprzeczyła z kolei kategorycznie świadek B. S. (3), wyjaśniając, iż po psy przyjechała osobiście z córką, pod nieobecność M. G. (1), a zwierzęta do samochodu pomógł jej sprowadzić syn powódki (k. 144). Nadto, świadek M. G. (2) zeznała, iż B. S. (3) w styczniu 2015 r. osobiście zwróciła psy powódce (k. 68v), czemu B. S. (3) zaprzeczyła, wyjaśniając, iż po psy przyjechała do niej M. S. (k. 144v). Kolejne wątpliwości, co Sąd szczególnie mocno zaakcentował, rysują się w zakresie daty oddania psów powódki do hotelu dla zwierząt. Otóż, jak wynika z faktury VAT Nr (...) (k. 22) w hotelu tym psy przebywać miały od dnia 17 października 2014 r. W tym czasie powódka M. S. bezsprzecznie znajdowała się jeszcze w szpitalu, który opuściła dopiero w dniu 21 października 2014 r. Tymczasem na rozprawie w dniu 7 września 2015 r. świadek M. G. (2) zeznała, iż psy oddane zostały do hotelu dla zwierząt dopiero po wyjściu powódki ze szpitala, a zatem najwcześniej w dniu 21 października 2014 r. Oznaczałoby to, iż data wskazana na fakturze VAT (17.10.2014 r.) została zmanipulowana i nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

W ocenie Sądu, uzasadnione wątpliwości budzi również okoliczność, iż właściciel hotelu dla zwierząt - W. S., mimo upływu z dniem 17 listopada 2014 r. terminu do zapłaty kwoty 3.600 zł (vide faktura k. 22), w dalszym ciągu przez okres kolejnych 2 miesięcy realizował na rzecz powódki, bez wynagrodzenia (choćby w formie zaliczki), usługę hotelowania psów, ponosząc dodatkowe koszty związane z utrzymaniem zwierząt. Co równie istotne, ustalony stan faktyczny dowodzi, iż W. S. do dnia dzisiejszego nie podjął jakichkolwiek działań zmierzających do odzyskania nabytej wierzytelności. Opisany wyżej schemat postępowania, jak uczy doświadczenie życiowe, nie jest typowy i charakterystyczny dla podmiotów zawodowo trudniących się prowadzeniem działalności gospodarczej w relacji do osób formalnie obcych.

Sąd Rejonowy wskazał również na okoliczności, podważające szczerłość i prawdomówność powódki, a także wskazujące na jej skłonność do konfabulacji. Na rozprawie w dniu 7 września 2015 r. M. S. przedstawiła Sądowi rozbudowaną, lecz nieprawdziwą wersję wydarzeń, jakoby w listopadzie 2014 r. zapłaciła B. S. (3) za hotelowanie psów kwotę 3.600 zł gotówką, którą to kwotę z jej konta wypłacić miała U. J. i po którą przyjechała do jej mieszkania B. S. (3) (vide wyjaśnienia M. S.: „zapłaciłam za pobyt w hotelu 3.600 zł była to cena promocyjna. Ja zapłaciłam gotówką do rąk B. S. (3) ... miałam pieniądze wypłacone na koniec listopada i z nich uregulowałam rachunek w hotelu, jak tylko dostałam pieniądze z ubezpieczenia, poprosiłam panią J., żeby wypłaciła mi pieniądze z konta i przyniosła je do mnie. B. S. (3) przyjechała do mnie po moim telefonie. Ja zapłaciłam za hotel w listopadzie” k. 663). Relacji tej zaprzeczyli wyraźnie B. S. (3) oraz W. S., wyjaśniając, iż zapłaty za hotelowanie psów nie otrzymali do dnia dzisiejszego, jak również, iż B. S. (3) nie przyjeżdżała po pieniądze do domu powódki. Także U. J. zaprzeczyła jakoby wypłacała powódce środki z konta. Ostatecznie, po skonfrontowaniu powyższych twierdzeń z dopuszczonymi przez Sąd z urzędu

dowodami z zeznań świadków B. S. (3) i W. S., powódka sprostowała swoje wcześniejsze wyjaśnienia, przyznając się do przedstawienia nieprawdziwej wersji wydarzeń.

Sąd wskazał również, że zarówno powódka M. S., jak i jej znajome M. G. (2) i U. J., w sposób niewątpliwy zainteresowane są korzystnym dla powódki rozstrzygnięciem sprawy (licząc na uzyskanie pieniędzy z odszkodowania), stąd też nie mogą być one uznane za w pełni obiektywne źródło dowodowe.

Reasumując, w świetle całokształtu okoliczności rozpoznawanej sprawy, w tym przesłanek wyżej omówionych, Sąd odmówił w analizowanej części przymiotu wiarygodności zeznaniom powódki oraz świadków M. G. (1), U. J., W. S. i B. S. (3). Ocena ta przywiodła Sąd do ustalenia, iż M. G. (2) i U. J. nie świadczyły na rzecz powódki - w deklarowanym zakresie - usług opiekuńczych na podstawie umowy cywilnoprawnej z miesięcznym wynagrodzeniem po 1.500 zł., jak również, iż nie jest ona zobowiązana do zapłat na rzecz W. S. kwoty 3.600 zł tytułem hotelowania 4 psów w okresie od 17 października 2014 r. do 17 stycznia 2015 r. Powyższy wniosek nie wyklucza oczywiście, iż M. G. (2) i U. J., jako koleżanki powódki, sprawowały nad nią okazjonalną nieformalną opiekę w ramach pomocy koleżeńskiej. Nie można również wykluczyć, iż W. S. na zlecenie M. G. (1) hotelował nieustaloną ilość psów, tym niemniej, wobec zasygnalizowanych wyżej - licznych i trudnych do racjonalnego wytłumaczenia - wątpliwości, w realiach sprawy niniejszej brak było podstaw do wiarygodnego ustalenia zasad hotelowania, jego okresu, odpłatności, liczby psów, a nade wszystko statusu hotelowanych zwierząt, to jest czy były one własnością powódki, czy też innej osoby bądź instytucji. W tym kontekście, załączona do akt sprawy faktura VAT, jako dokument nie korzystający z domniemania prawdziwości oświadczeń w nim zawartych (art. 244 k.p.c.) okazała się być niewystarczająca do oparcia o nią dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

W następstwie powyższych ustaleń Sąd rejonowy zważył, że w rozpoznawanej sprawie sama zasada odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, w jakim uczestniczyła powódka M. S. w dniu 13 października 2014 r. nie była kwestionowana.

Odpowiedzialność pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. za wyrządzoną powódce M. S. szkodę znajduje swoje oparcie w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem tych pojazdów, którą objęty był sprawca wypadku z dnia 13 października 2014 r. Zgodnie z art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz zostaje zawarta umowa ubezpieczenia. Zgodnie z art. 34 ust 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są zobowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia, bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody, unormowanej w kodeksie cywilnym. Odpowiada on zatem za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 2 k.c.).

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne - w szczególności ból i inne dolegliwości wywołane uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia oraz cierpienie psychiczne w postaci ujemnych uczuć przeżywanych w związku z tymi dolegliwościami. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Przyznanie zadośćuczynienia jest usprawiedliwione także wówczas, gdy nastąpiło pogłębienie istniejącego rozstroju zdrowia lub zaostrzenie się cierpień fizycznych poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 1966 roku, opubl. OSNCP 1967, poz. U2, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1995 roku, opubl. Prok. I Pr. 199612-5145). Szkoda niemajątkowa przejawia się w postaci odczuwanego przez poszkodowanego

bólu i cierpienia, stresu, dyskomfortu, ale też świadomości życia z nieodwracalnymi następstwami zdarzenia będącego źródłem szkody, choć dla zasadności żądania zadośćuczynienia nic jest wymagane, aby doznany uszczerbek miał charakter trwały. Trwałość skutków wpływa natomiast na wysokość zadośćuczynienia.

Oczywiście wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Kwota z tego tytułu winna odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględnienie tych kryteriów nie może jednak prowadzić do przekreślenia, czy też podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie powinno stanowić realnie odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do poniesionej szkody niemajątkowej.

Określając wysokość zadośćuczynienia Sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza okres trwania cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie, liczbę i czasookres pobytów w szpitalach, liczbę i stopień inwazyjności ewentualnych zabiegów medycznych, nasilenie i czas trwania ewentualnych dolegliwości bólowych, a nadto trwałość skutków czynu niedozwolonego, wpływ na dotychczasowe życie poszkodowanego, ogólną sprawność fizyczną i psychiczną poszkodowanego oraz prognozy poszkodowanego na przyszłość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 r., sygn. akii CSK667/2012, opubl LexPolonica 8065947).

W kontekście przedstawionych uwag, ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, w pierwszym rzędzie Sąd uwzględnił okoliczność, iż w następstwie wypadku z dnia 13 października 2014 r. powódka doznała prostego złamania kości łonowej lewej bez obrażeń i powikłań w zakresie ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego. Leczenie tego urazu, jak wynika z opinii biegłego lekarza ortopedy i załączonej dokumentacji medycznej, nie było długotrwałe (trwało około 3 miesięcy), wiązało się z krótkotrwałą hospitalizacją (9 dni) i miało w całości charakter zachowawczy. Również przebyta przez powódkę rehabilitacja nie była skomplikowana i uciążliwa. Na powyższe nakłada się okoliczność, iż złamanie wygojone zostało niewadliwie w dobrym ustawieniu, bez zaburzeń zrostu kości, zaników mięśniowych i asymetrii kończyn. W okresie rekonwalescencji odczuwane przez powódkę dolegliwości bólowe były umiarkowane. Sąd zważył także, iż proces leczenia M. S. został zakończony, dając pomyślne i stabilne rokowania na przeszłość oraz - co istotne - iż odczuwane obecnie przez powódkę dolegliwości bólowe bioder i kręgosłupa nie są związane z przebytym urazem, lecz z samoistnymi zmianami zwyrodnieniowo - dyskopatycznymi kręgosłupa, bez objawów korzeniowych i ubytkowych.

Z drugiej strony, Sąd dostrzegł, iż przebyty uraz wiązał się dla powódki ze znacznymi dolegliwościami. W wyniku wypadku z dnia 13 października 2014 r. M. S. doznała 4 % „trwałego” uszczerbku na zdrowiu. Ponadto, przed wypadkiem powódka cierpiała na chorobę zwyrodnieniową bioder (przeszła alloplastykę), zaliczając się do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Oznacza to, iż złamanie miednicy nałożyło się u powódki na występujące uprzednio schorzenia samoistne. W tym kontekście, doznany przez M. S. uraz skutkujący dalszymi - trwałymi - deficytami organu dotkniętego już wcześniej kalectwem, uznać należy za szczególnie dolegliwy.

W ocenie Sądu meriti, nie należy zapominać, iż leczenie powódki w okresie pierwszych 12 tygodni od wypadku polegało na stosowaniu reżimu łóżkowego. W tym czasie, a przynajmniej przez 6 tygodni, M. S. była „przykuta do łóżka”, nie mogąc samodzielnie zaspokajać swoich podstawowych potrzeb, w tym z zakresu higieny osobistej. Zauważyć należy jednocześnie, iż powódka zamieszkiwała sama. Doświadczenie uczy, iż okoliczność ta - mimo braku wymiernych dolegliwości bólowych - wiązała się dla niej ze znacznymi niedogodnościami oraz cierpieniami psychicznymi, wzmagając poczucie bezradności i osamotnienia.

Powódka M. S. w okresie leczenia wymagała stałej pomocy osób trzecich, przez pierwsze 6 tygodni przez 4 godziny dziennie oraz w kolejnych 6 tygodniach przez 3 godziny na dobę. Powódka nie mogła jednocześnie liczyć na bieżącą opiekę ze strony współdomowników. Wskutek doznanych w wyniku wypadku obrażeń, powódka zrezygnować musiała tymczasowo (przez 3 miesiące) ze sprawowania opieki nad swoją schorowaną matką, a nadto zaprzestać działalności, w charakterze wolontariusza, w towarzystwie opieki nad zwierzętami. Okoliczność ta była bez wątpienia czynnikiem wyzwalającym u M. S. dodatkowy stres oraz poczucie społecznego wyizolowania.

Mając powyższe na względzie, w ocenie Sądu kwota 15.000 zł. jest odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powódkę M. S. w wyniku wypadku z dnia 13 października 2014 r. Zdaniem Sądu, kwota ta uwzględnia całokształt negatywnych przeżyć i konsekwencji związanych z wypadkiem, nie będąc jednocześnie prostą wypadkową stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, oszacowanego przez biegłego ortopedę na 4 % (po zbilansowaniu z 6%).

Po uwzględnieniu wypłaconego już powódce zadośćuczynienia w kwocie 7.000 zł., Sąd zasądził od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwotę 8.000 zł. (15.000 zł. - 7.000 zł.), oddalając powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części, jako bezzasadne.

Sąd pierwszej instancji przypomniał również, że prócz zadośćuczynienia, powódka M. S. dochodziła od strony pozwanej odszkodowania z tytułu zwrotu kosztów opieki osób trzecich, w tym refundacji kosztów pieczy sprawowanej nad swoją matką – T. S..

Zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszystkie wyniki z tego powodu koszty.

Nie budzi wątpliwości, że korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto nad nim sprawuje opiekę (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 474/06). Inaczej rzecz ujmując, szkoda w majątku poszkodowanego powstaje w momencie powstania konieczności korzystania z pomocy (opieki) osoby trzeciej. Nie ma natomiast znaczenia, czy poszkodowany te koszty poniesie, czy też opiekę nad nim będzie nieodpłatnie sprawować osoba bliska. Podobnie w przypadku szkody majątkowej, jeżeli poszkodowany sam przywróci uszkodzoną rzecz do stanu poprzedniego (art. 363 § 1 k.c.), nie oznacza to, że w jego majątku na skutek zdarzenia szkodzącego nie powstała szkoda (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 lutego 2016 r., sygn. akt VI ACa 863/15, opubl. LEX nr 2034108, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 1973 r., sygn. akt II CR 365/73, opubl. OSNC 1974/9/147).

W rozpoznawanej sprawie, jako element szkody M. S. nie mogła być uznana kwota 9.000 zł., należna - według twierdzeń powiodła - M. G. (2) oraz U. J. z tytułu umownego wynagrodzenia za 3 miesiące opieki. Pomijając okoliczność, iż przeprowadzone dowody nie potwierdziły prezentowanej przez M. S. wersji wydarzeń, co do podstawy, czasookresu i odpłatności tych świadczeń, to żądana kwota 9.000 zł., w realiach sprawy niniejszej, jawi się jako wygórowana i ekonomicznie nieuzasadniona. Jak wynika z poczynionych ustaleń, opartych o niekwestionowaną opinię biegłego ortopedy R. E., powódka M. S. w związku z wypadkiem z dnia 13 października 2014 r., wymagała pomocy osób trzecich w okresie pierwszych 6 tygodni od wypadku w wymiarze 4 godzin dziennie oraz w okresie kolejnych 6 tygodni przez 3 godziny na dobę. W okresie objętym żądaniem pozwu (od 21 października 2014 r. do dnia 10 stycznia 2015 r.) daje to łącznie 288 godzin, co obrazuje następujące zestawienie:

- od 21 do 31 października 2014 r.: 11 dni x 4 godziny opieki = 44 godziny;

- od 1 do 30 listopada 2014 r.: 30 dni x 4 godziny opieki = 120 godzin;

- 1 grudzień 2014 r.: 1 dzień 4 godziny opieki = 4 godziny;

- od 2 do 31 grudnia 2014 r.: 30 dni x 3 godziny opieki = 90 godzin;

- od 1 do 10 stycznia 2015 r.: 10 dni x 3 godziny opieki = 30 godzin.

Jednocześnie, jak ustalono - a co pomija powódka - Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w T. w okresie od 31 października 2014 r. do 31 stycznia 2015 r. świadczył na jej rzecz nieodpłatne usługi opiekuńcze z częstotliwością 5 razy w tygodniu po 1 godzinie, a następnie 3 razy w tygodniu po 1 godzinie. Wobec tego, iż świadczenia te częściowo zaspokoily doznany przez M. S. uszczerbek, odliczyć należy je przy szacowaniu należnego jej odszkodowania. W

przeciwnym wypadku, wskutek świadczeń publicznoprawnych finansowanych przez ogół podatników (podobnie jak świadczenia z ubezpieczenia zdrowotnego) dojść mogłoby do jej bezpodstawnego i nieuzasadnionego wzbogacenia. Na rozprawie w dniu 7 września 2015 r. powódka M. S. potwierdziła, iż usługi powyższe były na jej rzecz faktycznie realizowane. Jak wynika z przedłożonych do akt sprawy decyzji administracyjnych, ich łączy wymiar w okresie od dnia 21 października 2014 r. do dnia 10 stycznia 2015 r. wyniósł 48 godzin, z czego: w październiku 2014 - 1 godzina, w listopadzie 2014 r. - 20 godzin, w grudniu 2014 r. - 23 godziny, w styczniu 2015 r. (poniedziałki, środy, piątki) - 4 godziny.

W efekcie, w granicach czasokresu objętego żądaniem pozwu (21.10.2014 r. - 10 stycznia 2015 r. - vide k. 67), którym Sąd związany był na podstawie art. 321 § 1 K.p.c., po odliczeniu 48 godzin nieodpłatnych usług opiekuńczych świadczonych powódce przez MOPS, pozwany ubezpieczyciel zobowiązany jest do pokrycia kosztu pozostałych 240 godzin wyręki (288 godzin - 48 godzin).

Określając koszt jednej godziny usług opiekuńczych, Sąd uwzględnił stawki stosowane w tym względzie przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w T., a wynoszące do 31 grudnia 2014 r. - 16,20 zł oraz od dnia 1 stycznia 2015 r. - 16,91 zł (k. 23-24). Podana stawka dotyczy świadczeń, które w analizowanym okresie faktycznie realizowane były na rzecz powódki (zaspakajanie potrzeb w gospodarstwie domowym, pomoc w utrzymaniu higieny osobistej, uzgadnianie wizyt lekarskich, realizacja recept).

W ocenie Sądu, uwzględnivszy specyfikę potrzeb poszkodowanej (m.in. higiena osobista osoby leżącej) oraz ograniczony dobowo czas opieki - nieodpowiadający pełnemu wymiarowi czasu pracy - zgodzić należy się z powódką, iż przyjęta stawka za roboczogodzinę, jako wartość rynkowa, nie może być uznana za wygórowaną.

W kontekście powyższych ustaleń i rozważań, celowy oraz konieczny koszt opieki nad powódką zamknął się kwotą 3.906,46 zł. $1[(16,20 \text{ zł.} \times 214 \text{ godzin}) + (16,91 \text{ zł.} \times 26 \text{ godzin})]$.

Wobec tego, że pozwany ubezpieczyciel w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił powódce z tytułu wyręki kwotę 2.252 zł, należy się jej zwrot dalszej kwoty 1.554,46 zł. (3.906,46 zł. - 2.252 zł.), o czym Sąd orzekł w punkcie 1 wyroku, oddalając dalej idące powództwo o odszkodowanie jako bezzasadne.

O ustawowych odsetkach za opóźnienie od zadośćuczynienia i odszkodowania, Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Pozbawione uzasadnionej podstawy okazało się natomiast w całości żądanie powódki, zmierzające do pokrycia kosztów opieki nad jej matką - T. S..

W kontekście przeprowadzonej oceny materiału dowodowego, powódka M. S., na której spoczywał w tym względzie ciężar dowodu (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 K.p.c.) nie wykazała bowiem, iż z tytułu zaprzestania opieki nad matką poniosła realny uszczerbek majątkowy, pozostający z wypadkiem w adekwatnym związku przyczynowym. W szczególności, wobec ustalenia, iż T. S. osiąga stały miesięczny dochód z tytułu emerytury oraz posiada dalszych zstępnych (dwoje dzieci oraz troje wnuków), brak było podstaw do wniosku, iż tylko powódka była prawnie zobligowana do świadczeń alimentacyjnych na jej rzecz. Ewentualny zaś obowiązek alimentacyjny, warunkowany „niedostatkiem” osoby uprawnionej (art. 133 § 2 k.r.o.), jak słusznie zauważył pełnomocnik strony pozwanej, w wypadku przemijającej przeszkody, przechodzi na pozostałych krewnych bądź zobowiązanych w dalszej kolejności (art. 129 § 2 k.r.o. i art. 132 k.r.o.), co nie pozwala na jego indemnizację w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej — repartycyjnej pozwanego ubezpieczyciela.

W tym stanie rzeczy, fakt zaprzestania opieki nad matką, Sąd uwzględnił jedynie, jako jedną z okoliczności rzutujących na wymiar należnego powódce zadośćuczynienia.

Jako bezzasadne Sąd uznał także żądanie zapłaty kwoty 3.600 zł tytułem zwrotu kosztu hotelowania 4 psów w okresie od dnia 17 października 2014 r. do dnia 17 stycznia 2015 r. Sąd przypomniał, że zaoferowane przez powódkę dowody - ocenione jako niewiarygodne - okazały się być niewystarczające do ustalenia faktu poniesienia przez nią szkody w tym zakresie.

Jedynie na marginesie, pomijając wątpliwości związane z istnieniem związku przyczynowego pomiędzy deklarowanym wydatkiem, a zdarzeniem szkodzącym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2014 r, sygn. akt II CSK 581 /13, opubl. LEX nr 1491131) Sąd dostrzegł, iż zgłoszone przez powódkę roszczenie nie zasługiwałoby na uwzględnienie również z innych przyczyn.

Po pierwsze, co nie budzi kwestii, powódka do dnia dzisiejszego nie uregulowała rachunku za (ewentualne) hotelowanie psów, zaś świadek B. S. (3) na rozprawie w dniu 28 września 2016 r. otwarcie przyznała, iż należności tej nie będzie od niej dochodziła w przyszłości. W rezultacie, uwzględniając także fakt przedawnienia owej wierzytelności (art. 751 k.c.), w ustalonym stanie faktycznym brak było podstaw do wniosku, iż powódka poniosła w tym zakresie realny uszczerbek majątkowy.

Po wtóre, jak słusznie zauważyła powódka w uzasadnieniu pozwu, szkodą majątkową w rozumieniu art. 361 k.c. jest różnica w majątku poszkodowanego zachodząca pomiędzy stanem wywołanym zdarzeniem szkodzącym, a hipotetycznym stanem, który by istniał, gdyby szkody nie wyrządzono. Oznacza to, iż zaliczeniu na poczet odszkodowania podlegają wszelkie korzyści, które poszkodowany odniósł w następstwie zaistnienia zdarzenia szkodzącego, np. zaoszczędzone wydatki (tzw. compensatio lucrum cum damni).

Przedstawione wyżej uwagi mają doniosłe znaczenie, albowiem na rozprawie w dniu 28 września 2016 r. powódka M. S. — pouczona o obowiązku mówienia prawdy (art. 3 k.p.c. w zw. z art. 304 k.p.c.) — zeznała, iż gdyby nie oddała psów do hotelu, wówczas zmuszona byłaby ponieść wydatki na ich utrzymanie w wysokości 400-500 zł. za jednego pasa, czyli łącznie 1.600 - 2.000 zł za cztery psy miesięcznie. W perspektywie trzymiesięcznej byłby to wydatek rzędu 4.800 — 6.000 zł. Wydatków tych powódka nie poczyniła oddając (ewentualnie) psy do hotelu dla zwierząt.

W tym stanie rzeczy, zestawienie deklarowanych wydatków (długów) z tytułu hotelowania psów (3.600 zł.) oraz uzyskanych oszczędności (4.800 — 6.000 zł.) dowodzi, iż powódka nie tylko nie poniosła żadnej szkody majątkowej, ale jej sytuacja - w wyniku zaoszczędzenia kwoty 1.200 - 2.400 zł. - uległa polepszeniu.

Mając powyższe na względzie, powództwo o zapłatę kwoty 3.600 zł. tytułem odszkodowania za hotelowanie psów Sąd oddalił jako bezzasadne.

Jako niezasadne Sąd uznał także żądanie ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 13 października 2014 r., jakie mogą ujawnić się w przyszłości.

Zaznaczyć trzeba, iż jak wynika z opinii biegłych lekarzy ortopedy i neurologa, proces leczenia powódki został pomyślnie zakończony, dając stabilne i pomyślne rokowania na przyszłość. Biegli nie stwierdzili jednocześnie ryzyka ujawnienia się w przyszłości innych następstw przebytego wypadku. W szczególności biegła neurolog lek. med. B. J. — S. wprost wyjaśniła, iż odczuwane obecnie przez powódkę dolegliwości bólowe bioder i kręgosłupa nie są związane z przebytym urazem miednicy, lecz wywodzą się ze samoistnych zmian zwyrodnieniowo — dyskopatycznych.

Wobec powyższego, uwzględniając charakter doznanego przez powódkę uszczerbku (proste złamanie miednicy bez powikłań), uznać należy, iż nie legitymuje się ona interesem prawnym w żądaniu ustalenia (art. 189 k.p.c.).

Mając powyższe na uwadze, Sąd powództwo M. S. o ustalenie i odszkodowanie w pozostałej części oddalił.

Z przedstawionych wyżej względów, na podstawie art. 445 § 1 k.c., art. 436 § 1 k.c., art. 415 k.c., art. 481 § 1 k.c. i art. 34 ust. 1, art. 35, art. 36 ust. 1, art. 19 ust. 1 i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych,

Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Sąd orzekł jak w punktach 1 i 2 wyroku.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił przepis art. 102 k.p.c., stosownie do którego, w wypadkach szczególnie uzasadnionych Sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Jak wskazuje się powszechnie w orzecznictwie sądowym, przepis art. 102 k.p.c. nie konkretyzuje pojęcia „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawiając ich kwalifikację, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy Sądowi. Ocena ta następuje niezależnie od ewentualnego wcześniejszego zwolnienia strony od kosztów sądowych i ustanowienia dla niej adwokata lub radcy prawnego (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2007 r. V CSK 292/2006 LexPolonica nr 1573407 z dnia 11 lutego 2010 r. I CZ 112/2009 LexPolonica nr 2471114). Do okoliczności branych pod uwagę przez Sąd przy ocenie przesłanek zastosowania omawianego przepisu można zaliczyć nie tylko te związane z przedmiotem sporu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1973 r. I CZ 122/73 OSNCP 1974/5 poz. 98), a zwłaszcza jego precedensowym charakterem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 1973 r. I PR 188/73 Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1973/12 str. 413) oraz samym przebiegiem procesu, w szczególności gdy przegrywający spór prowadzi proces w sposób nielojalny, dążąc do przewlekłości postępowania i zwiększenia jego kosztów por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 1973 r. II CZ 210/73 LexPolonica nr 322133), ale także dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej strony. W doktrynie wyrażany jest przy tym pogląd, że sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, iż strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia z mocy art. 102 k.p.c. od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, ale łącznie ze wspomnianą trudną sytuacją finansową wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego w rozumieniu powołanego przepisu por. J. Bodło, J. Domendecki, A. Jakubecki, O. Marcewicz P. Telenga, M.P. Wójcik: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz Oficyna, 2008, wyd. III). Sposób skorzystania z cytowanej normy prawnej jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym Sądu orzekającego i od jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który przemawia za odstąpieniem, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od reguły obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2001 r. II UKN 581/2000 LexPolonica nr 2415172 z dnia 19 maja 2006 r. III CK 221/2005 LexPolonica nr 2055641).

Przenosząc powyższe rozważania na płaszczyznę niniejszego sporu stwierdzić należy, iż opisana wyżej sytuacja majątkowa i życiowa powódki (co legło u podstaw zwolnienia jej w całości od kosztów sądowych), jak również charakter dochodzonego roszczenia, uzasadniają zdaniem Sądu, odstąpienie od obciążenia jej kosztami procesu na rzecz strony pozwanej ponad kwotę 1.000 zł (sprawę niniejszą powódka przegrała w 83,5 %, co na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., uzasadniałoby obciążenia jej kosztami procesu na rzecz strony pozwanej w wysokości 3.000 zł).

Ostateczny wynik rozpoznawanej sprawy - w zakresie zadośćuczynienia - w znacznym stopniu zależał od oceny Sądu i zastosowania nieostrych kryteriów określenia wysokości należnego powodowi świadczenia. W opisanym stanie rzeczy, przekonanie powódki o zasadności dochodzonego roszczenia — choć niewątpliwie subiektywne — mgło przynajmniej częściowo znajdować usprawiedliwienie, tym bardziej, że strona pozwana już w odpowiedzi na pozew zadeklarowała gotowość zawarcia ugody. Na powyższe nakłada się okoliczność, iż w wyniku obciążenia powódki w całości kosztami procesu na rzecz strony pozwanej w wysokości 3.000 zł, poszkodowana M. S. w znacznej części pozbawiona zostałaby należnego jej świadczenia (koszty procesu stanowiłyby 37,5 % zasądzanego zadośćuczynienia). Sytuacja taka, w ocenie Sądu, nie zasługuje na akceptację, albowiem ubezpieczyciel - na którym spoczywał ciężar rzetelnego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, zaniżył wysokość należnego powodce świadczenia o kwotę 8.000 zł. dając tym samym podstawę do wytoczenia powództwa. Dostrzec należy także, iż koszty poniesione przez stronę pozwaną, będącą profesjonalnym (ekonomicznie silniejszym) uczestnikiem obrotu gospodarczego, obejmują w całości koszt zastępstwa procesowego jej pełnomocnika.

Z drugiej strony Sąd zważył jednak, iż powódka w toku niniejszego postępowania - w zakresie roszczenia o odszkodowanie - naruszyła zasadę lojalności procesowej (art. 3 k.p.c.), wyjaśniając nieprawdę oraz oferując Sądowi wątpliwej wiarygodności dowody, co przyczyniło się do przedłużenia postępowania.

W tym stanie rzeczy, nie zaistniały podstawy do zwolnienia powódki w całości od kosztów procesu na rzecz strony pozwanej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 102 k.p.c, Sąd zasądził od powódki M. S. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwotę 1.000 zł. tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu odstępując od obciążenia powódki kosztami procesu na rzecz strony pozwanej w pozostałej części.

Na podstawie art. art. 113 ust. 1 i art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dy. U. z 20/0 r., Nr 90, poz. 594) w zw. z art. 100 K.p.c., Sąd nakazał pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim kwotę 620,82 zł. tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu $[(57.600 \times 5\%) \times 16,59\%]$ oraz tytułem wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa od uwzględnionej części powództwa (440 zł. + 401,60 zł. + 19,80 zł. x 16,6 %).

Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd odstąpił od obciążenia powódki nieuiszczoną opłatą sądową od pozwu od oddalonej części powództwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zaskarżając wydany wyrok w części oddalającej powództwo i wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od pozwanego żądanej kwoty 45.000 za cierpienia fizyczne i psychiczne spowodowane wypadkiem w dniu 13 października 2014 roku oraz obciążenie kosztami pozwanej, ewentualnie przesłanie do ponownego rozpoznania do Sądu I instancji.

Wskazana skarga apelacyjna obejmowała więc zaskarżenie rozstrzygnięcia o oddaleniu powództwa jedynie w zakresie żądania zadośćuczynienia.

Pełnomocnik pozwanego wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wnosząc skargę apelacyjną powódka działając bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika nie sprecyzowała zarzutów apelacyjnych. Ocena twierdzeń zawartych w uzasadnieniu apelacji pozwala jednak w ocenie Sądu na przyjęcie, że zarzut stawiany przez powódkę a odnoszący się do ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji na podstawie opinii biegłych należy ocenić przez pryzmat ewentualnego naruszenia przepisu art. 233 k.p.c.

Analizę wskazanego zarzutu poprzedzić należy ogólnym stwierdzeniem, że Sąd pierwszej instancji uwzględnił wnioski dowodowe zgłoszone przez powódkę, przeprowadzając również dowód z opinii biegłych z zakresu ortopedii i neurologii. Kwestionując w uzasadnieniu apelacji wnioski wynikające z sporządzonych na zlecenie Sądu opinii, powódka wskazała, że ich wadliwość wynika z nieprzeprowadzenia przy ich sporządzaniu żadnych badań, w szczególności badania RTG ani rezonansu magnetycznego. Podniesiona okoliczność nie może w ocenie Sądu Okręgowego prowadzić do skutecznego zakwestionowania wskazanych dowodów. Po pierwsze powódka sama przyznaje, że sporządzając opinie biegli posłużyli się badaniami przywiezionymi przez powódkę z okresu wypadku i złożonymi w aktach sprawy badaniami przeprowadzonymi na przełomie 2013-2015 roku. Po drugie w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji powódka nie kwestionowała wydanych w sprawie opinii, nie zgładzała pod jej adresem żadnych zarzutów wreszcie nie wносиła o ich uzupełnienie bądź o powołanie innych biegłych. Zgłoszenie na etapie postępowania odwoławczego omawianych zarzutów pozostaje więc w oczywistej sprzeczności z treścią przepisu art. 162 k.p.c. a ich uwzględnienie stanowiło by jawne naruszenie powołanego przepisu.

Już powyższe uwagi uprawniają do konkluzji, że skarżący w żaden sposób nie wykazała, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego została dokonana z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. W uzupełnieniu powołanego stanowiska stwierdzić należy, że również w ocenie Sądu Okręgowego sporządzone opinie uznać należało za kompetentne, jasne i profesjonalne. Ustalenia dotyczące aktualnego stanu zdrowia powódki stanowiące jeden z elementów wniosku jakie przeprowadzili biegli R. E. i B. S. (2) zostały poczynione na podstawie zaoferowanej przez powódkę dokumentacji medycznej i uzasadniały wnioski określające skutki wypadku jakiemu uległa M. S.. Podnoszone w apelacji argumenty nie wykazują jednocześnie na żadne nieprawidłowości w sposobie rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd pierwszej instancji, lecz odnoszą się stricte do sposobu przeprowadzania badania przez biegłych. W związku z tym, powódka nie udowodniła, żeby Sąd dopuścił się naruszenia prawa formalnego czy też materialnego. Brak akceptacji strony dla wniosków wynikających z treści opinii bez jednoczesnego wskazania jakie uchybienia zostały popełnione przy jej sporządzaniu stanowi jedynie przejaw gołosłownej polemiki, która nie może prowadzić do zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Podkreślić również należy, że złożenie do akt sprawy skierowania na operację endoplastyki drugiego biodra nie może stanowić w ocenie Sądu Okręgowego wystarczającego dowodu na to, iż wypadek komunikacyjny z dnia 13 października 2014 r. pośrednio spowodował również konieczność przeprowadzenia tej operacji. Słusznie w kontekście oceny tej okoliczności strona pozwana w odpowiedzi na apelacji podniosła, że zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła oraz, że na powodzie ciąży ciężar udowodnienia adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem szkodzącym a szkodą.

Reasumując zarzut dokonania błędnego ustalenia stanu faktycznego przez Sąd pierwszej instancji nie został udowodniony w wniesionej apelacji. Ustalenia jakie poczynił Sąd pierwszej instancji i stanowiącą ich podstawę ocenę dowodów Sąd Okręgowy przyjmuje za własną i wskazuje jako podstawę rozstrzygnięcia.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się również naruszenia przepisów prawa materialnego. Ustalona wysokość zadośćuczynienia uwzględnia dyrektywy wynikające z treści przepisu art. 445 § 1 k.c. oraz wszystkie okoliczności sprawy, które miały wpływ na wskazaną wysokość. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego uznając argumentację jaka z niego wynika za kompletną, a jej powielanie za zbędne. Jedynie tytułem podsumowania przypomina, że złamanie jakie powstało u powódki skutkowało jedynie nieznacznym (4%) uszczerbkiem na zdrowiu, okres leczenia był relatywnie krótki i zakończony sukcesem, co dostatecznie uzasadniało ustalenie że zadośćuczynienie winno zamknąć się w kwocie 15000 zł.

W tym miejscu należy przypomnieć, że powódka wnosząc apelację nie zaskarżyła orzeczenia Sądu I instancji w zakresie w jakim orzekł o oddaleniu jej roszczeń odszkodowawczych. Brak więc podstaw aby rozważać prawidłowość zastosowania przez ten sąd przepisu art. 444 § 1 k.c.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. orzekł o oddaleniu wniesionej skargi apelacyjnej.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisu art. 102 k.p.c.

Uwzględniając ustalenia Sądu I instancji odnoszące się do sytuacji majątkowej i życiowej powódki, jak również biorąc pod uwagę charakter dochodzonego roszczenia, Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO P Hochman SSA w SO G. Ślęzak SSR (del) W. Krawczyk